

KS. ADAM ROMEJKO

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0002-8513-2955

## Obraz społeczności polskiej w Wiedniu w twórczości Adama Zielińskiego

DOI: [doi.org/10.26142/stgd-2020-017](https://doi.org/10.26142/stgd-2020-017)

**Streszczenie:** Polacy zamieszkujący w Austrii, szczególnie zaś w Wiedniu, są wyróżniającą się społecznością polonijną. Może więc dziwić, że nie stanowią oni tematu, chętnie podejmowanego przez twórców literackich. Do znanych pisarzy, którzy piszą o nich, należy Radek Knapp (1964-). Inną postacią, która warta jest zainteresowania, jest pochodzący z Kresów Adam Zieliński (1929-2010). Karierę pisarską rozpoczynał późno – gdy przeszedł na emeryturę. W powieściach i opowiadaniach prezentuje on Wiedeń, w którym się osiedlił pod koniec lat 50., w tym zamieszkujących tam Polaków. Recenzujący jego utwory chwala go za bycie bystrym obserwatorem, który swe przemyslenia zawarł w żywo napisanych utworach. Zieliński prezentując społeczność polską w Wiedniu, wskazuje na jej początek, tj. lata 80. XX w., i ekonomiczny charakter. W ocenie tej społeczności jest niekonsekwentny – z jednej strony ją krytykuje, wytyka liczne przywary i w konsekwencji dystansuje się wobec niej, z drugiej oczekuje, że zostanie uznany za prominentnego jej przedstawiciela.

**Słowa kluczowe:** literatura, Polacy, Wiedeń, Adam Zieliński

## The Image of the Polish Community in Vienna in the Work of Adam Zieliński

**Abstract:** Poles living in Austria, especially in Vienna, are an outstanding Polish community abroad. It may be surprising then that they are not a subject eagerly taken up in literature. Well-known authors who write about them include Radek Knapp (1964-). Another figure deserving of interest is Adam Zieliński (1929-2010), who came from the Kresy (Borderlands). He began his writing career late – when he retired. In novels and stories he presents Vienna, where he settled in the late 1950s, and the Poles who lived there. Reviewers of his work

praise him as a keen observer and admire his vivid style. Zieliński, presenting the Polish community in Vienna, indicates its beginning, in the 1980s, and its economic nature. In the opinion of this community, he is inconsistent – on the one hand, he criticizes it, pointing out numerous vices and, as a consequence, distancing himself from it, while on the other, he expects to be recognized as its prominent representative.

Keywords: literature, Poles, Vienna, Adam Zieliński

## Wstęp

Zjawiskiem, które obecnie wywołuje szerokie zainteresowanie, jest migracja. Polacy stanowią grupę narodową, która naznaczona jest migrowaniem – z tego powodu rodaków można spotkać w różnych zakątkach globu ziemskiego, w tym w Austrii. Stolica tego państwa przyciągała i nadal przyciąga przybyszów z nad Wisły. Szczególnie wyraźnie fenomen ten ujawnił się w latach 80. XX w. Wynikało to z jednej strony z trudnego pod względem ekonomicznym i politycznym położenia w Polsce, z drugiej z liberalnej polityki władz austriackich, która sprzyjała przyjazdom obywateli państw bloku wschodniego, w tym Polski. Większość Polaków, którzy przybyli w tym czasie do Austrii, zdecydowała się na dalszą emigrację, część wróciła do ojczyzny, a niemała grupa pozostała, wybierając w przeważającej mierze Wiedeń jako miejsce osiedlenia.

W niniejszym artykule zaprezentowany został obraz Wiednia i zamieszkujących tam Polaków ukazany w twórczości Adama Zielińskiego, który wraz z rodziną ponad 60 lat temu przybył do austriackiej stolicy.

## 1. Osoba Adama Zielińskiego

Twórczość Adama Zielińskiego spotkała się z zainteresowaniem ze strony czytelników oraz zawodowych krytyków literatury, pochodzących przede wszystkim z Polski. Ilość opracowań na temat Zielińskiego nie przekłada się na dogłębną prezentację jego biografii. Nierzadko w nich oraz w utworach, których autorem lub redaktorem jest Adam Zieliński, ujawniają się omyłki. Brakuje troski o jakość faktograficznego przekazu. Negatywnie na tę sytuację wpływa fakt, że piszący o życiu Zielińskiego jako ilustrację przywołują fragmenty jego powieści i opowiadań. Z jednej strony jest to atrakcyjne – ożywia narrację – z drugiej rozmyciu ulega granica pomiędzy realnymi a fikcyjnymi wydarzeniami.

Adam Zieliński urodził się 22 czerwca 1929 r. w leżącym wówczas w południowej Polsce (obecnie na zachodniej Ukrainie) Drohobyczu. Dzieciństwo

spędził jako jedynak w oddalonym ok. 30 km na południowy wschód Stryju. Jego ojcem był adwokat doktor Jan Karol Rosenberg (1889-1941), były oficer austriacki, absolwent Uniwersytetu Wiedeńskiego, matką zaś urodzona w Krakowie Eleonora Salomea Rosenberg zd. Kronengold (1898-?)<sup>1</sup>. Ojciec, razem z innymi Żydami, został rozstrzelany przez Niemców w leżącej ok. 10 km na zachód od Stryja wsi Hołobotów. Zieliński podaje, że matka została zamordowana rok później w obozie zagłady w Bełżcu<sup>2</sup>. W rzeczywistości przeżyła wojnę – w 1947 r. oboje zamieszkiwali w Krakowie przy ul. 18 stycznia 15/2<sup>3</sup>. Nie wiadomo dlaczego Zieliński utrzymywał, że matka zginęła w Bełżcu. Na jej temat w udzielanych wywiadach – inaczej niż miało to miejsce w przypadku ojca – wypowiadał się niechętnie<sup>4</sup>. Osoba matki, szczególnie zaś jej śmierć, nie znajduje wyraźnego odbicia w jego twórczości<sup>5</sup>. Również Krzysztof, syn Zielińskiego, pisząc o tragicznej śmierci dziadka, nie wspomina śmierci babci<sup>6</sup>.

Rodziców Adama Zielińskiego określa się jako zasymilowanych Żydów. Pomimo odbytych studiów prawniczych w Wiedniu oraz szczególnej uwagi dla tego miasta, ojciec wychowywał go na lojalnego obywatela polskiego<sup>7</sup>. Dla niego – żydowskiego inteligenta – polskość, tj. wszystko, co się do niej odnosiło, lecz bez katolicyzmu, odgrywała ważniejszą rolę niż żydowskość. Konsekwencją było wzrastanie syna w niereligijnej atmosferze. Ojciec, którego osoba dominowała

---

<sup>1</sup> T. Skoczek, *Adam Zieliński*, „Gazeta Wyborcza” (Warszawa), z dn. 23 listopada 2010 r., s. 10; tenże, *Wprowadzenie*, w: *Mój świat, moja Polska. Z Adamem Zielińskim rozmawia Leszek Żuliński*, red. T. Skoczek, Lublin – Warszawa 2010, s. 5.

<sup>2</sup> Taką informację Adam Zieliński przesłał we wrześniu 2006 r. do Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad wa-Szem w Jerozolimie. Metryki dotyczące ojca i matki, które odrębnie wypełnił, są dostępne na stronie internetowej: <https://yvng.yadvashem.org/>.

<sup>3</sup> Zob. dokumenty dotyczące uznania za zmarłych Jana Karola Rosenberga i sześciu innych osób – Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół Sąd Grodzki w Krakowie, nr 446: 1) sygn. SGCKr, 610 – I.3.Zg.448/47; 2) sygn. SGCKr, 591 – I.1.Zg.495/47; por. *Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dn. 9 kwietnia 2013 r.*, Instytut Pamięci Narodowej. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, sygn. akt S 37/11/Zn.

<sup>4</sup> U. Schmidt, *Die neun Leben des Adam Zielinski*, Klagenfurt/Celovec 2009, s. 387-388. Ulrich Schmidt wspomina, że gdy w czasie prowadzonych z Adamem Zielińskim wywiadów poruszał temat matki, ten z trudem łapał oddech. Za radą przyjaciół nie podejmował w późniejszych rozmowach tej kwestii. Schmidt spekuluje, że być może Zieliński nie wspominał matki dlatego, że ona po wojnie zdecydowała się zostać w Polsce. W e-mailu z dn. 11 maja 2020 r. Schmidt napisał m.in.: „Adam bekam jedesmal, wenn das Gespräch auf seine Mutter kam, Schnappatmung, so dass ich auch nach Beratung mit Freunden beschloss, das Thema nicht mehr anzusprechen. (...) Seine Ausreise nach Wien fand 1956/57 statt. Er war also zum Zeitpunkt der Emigration knapp 30 Jahre alt. Ich frage mich jetzt nämlich, ob die Schnappatmung vielleicht damit zusammenhing, dass er seine Mutter in Polen zurückließ ohne Rücksicht auf Verluste“.

<sup>5</sup> U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 388.

<sup>6</sup> C. Zielinski, *Das andere Leben. Ein Fragment zu den Geburtstagen meiner Eltern*, w: Z. Zielinska – A. Zielinski – C. Zielinski, *Die Zielinskis. Zum 60. Geburtstag von Zielinski Senior im Frühling 1989 in Wien*, Wien 1989, s. 130.

<sup>7</sup> U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 59-60.

w tym procesie, pozwalał synowi na zadawanie pytań na wszelkie tematy oprócz religii. Jako przekonany ateista uważał, że syn sam „wybierze Boga”, gdy dorośnie<sup>8</sup>. Jeśli pojawiały się w domu elementy religijne, to tylko te o folklorystycznym charakterze. Np. ponieważ ojciec nie chciał, aby syn czuł się pokrzywdzony w stosunku do rówieśników, w domu była bożonarodzeniowa choinka, a z balkonu puszczano sztuczne ognie<sup>9</sup>. Konsekwencją dystansowania się ojca wobec tego, co żydowskie w sensie narodowym i religijnym, był fakt, że Zieliński nie poznał ani jidysz, ani hebrajskiego. Natomiast obcowanie w szkole z ukraińskimi uczniami przełożyło się na zdolność komunikowania się w ich języku<sup>10</sup>.

Po zamordowaniu ojca Adam Zieliński przeniósł się z matką do Lwowa. W styczniu lub lutym 1943 r. matka wyszła do pracy i nie wróciła. Od tego czasu Zieliński zdany był na siebie<sup>11</sup>. W opracowaniach na jego temat podaje się informację o śmierci matki, która miała miejsce w marcu 1943 r.<sup>12</sup>. Sam Zieliński wskazuje na wcześniejszą datę (styczeń lub luty), przywołując jedną z hipotez, wedle której matka została zadenuncjowana przez byłego klienta ojca<sup>13</sup>.

Po zdobyciu przez Armię Czerwoną Lwowa (27 lipca 1944 r.) Adam Zieliński zatrudnił się w fabryce wody sodowej – przed południem uczęszczał do szkoły, pracował po południu<sup>14</sup>. We wrześniu 1945 r. „repatriował” – pod nazwiskiem Zieliński – na Śląsk. Opuścił pociąg, gdy w połowie października dotarł do Krakowa<sup>15</sup>. Z jednej strony było mu obojętne, gdzie wysiądzie, gdyż – jak podkreślał, nie miał rodziny – z drugiej Kraków nie był dla niego miastem obcym. Jego bliskość nie wynikała z przynależności w przeszłości do Galicji, lecz z faktu, że było to miasto, z którego pochodziła matka<sup>16</sup>.

W Krakowie Adam Zieliński uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego, które cieszyło się opinią jednej z lepszych szkół

<sup>8</sup> Tamże, s. 45, 52, 54.

<sup>9</sup> Tamże, s. 63.

<sup>10</sup> Tamże, s. 54, 357.

<sup>11</sup> Tamże, s. 101, 387.

<sup>12</sup> S. Waltoś, *Przedślowie. Adam Zieliński*, w: A. Zieliński, *Opowiadania chińskie. Chinesische Erzählungen*, Kraków 1999, s. 6; por. K. Lipiński, „Garbate światy” albo reportaż powieściowy z XX wieku, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 178; J. Łopuszański – U. Boburczak, *Adam Zieliński jako pisarz losu żydowskiego*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 29.

<sup>13</sup> U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 101, 387-388.

<sup>14</sup> K. Lipiński, dz. cyt., s. 178; U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 109; S. Waltoś, dz. cyt., s. 6.

<sup>15</sup> E. Brix, *Die Heimkehr in das eigentliche Leben*, w: *Die neunte Welle. Ein Zielinski-Lesebuch*, red. J. G. Pichler, Klagenfurt/Celovec 2009, s. 13; C. Hell, *Was jüdisch ist, wissen nur die Antisemiten. Zu den »jüdischen Erzählungen« von Adam Zielinski*, w: A. Zielinski, *Zwölf jüdische Erzählungen*, Klagenfurt/Celovec 2009, s. 211; J. Łopuszański – U. Boburczak, dz. cyt., s. 29; U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 113, 115.

<sup>16</sup> Tamże, s. 117, 120; S. Waltoś, dz. cyt., s. 6-7; metryka Eleonory Salomei Rosenberg w Jad waz-Szem w Jerozolimie.

w mieście<sup>17</sup>. Tam w 1947 r. złożył egzamin maturalny<sup>18</sup>. W latach 1947-1951 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim (UJ), a następnie w latach 1954-1956 na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zdobył tytuł magistra. Po studiach na UJ rozpoczął pracę jako dziennikarz w Polskim Radiu w Krakowie, z którym był zawodowo związany do 1956 r. Dzięki temu miał możliwość wyjeżdżania za granicę – był m.in. w Wiedniu i Moskwie. W 1951 r. ożenił się z pochodzącą z Cieszyna, wychowaną w polskiej i niemieckiej przestrzeni językowej, Zofią Musiał (1929-2015), absolwentką polonistyki na UJ<sup>19</sup>. Rok później przyszedł na świat ich jedyny syn Krzysztof<sup>20</sup>.

Powoli Zielińscy dojrzewają do decyzji o emigracji. Motywy, które wpłynęły na jej podjęcie, są różnie prezentowane. Czytelnik polski dowiaduje się, że problemem był panujący w Polsce i innych krajach komunistycznych system polityczny, w ramach którego nie było miejsca dla osób z inteligenckim pochodzeniem, dla czytelnika niemieckojęzycznego przeznaczone jest inne przesłanie – polski antysemityzm<sup>21</sup>. Zielińscy wybrali emigrację do Austrii. Nie był to kierunek przypadkowy. Z jednej strony *przystalny Wiedeń* (niem. *gemütliches Wien*) był miastem zajmującym centralne miejsce w opowieściach ojca Zielińskiego, z drugiej tam zamieszkiwała z rodziną Leonora, kuzynka Zielińskiego – córka jego stryja Siegmunda – z którą spotkał się w czasie pobytu w tym mieście w 1955 r<sup>22</sup>.

Adam Zieliński przyjechał do Wiednia w sierpniu 1957 r. Żona z synem przybyła dwa miesiące później. W tekstach Adama Zielińskiego i opracowaniach na jego temat ujawnią się różnice. Np. raz podaje się, że Zielińscy wyjechali do Wiednia okazji kupionym moskwiczem, kiedy indziej, że samochód ten Zieliński kupił w czasie pobytu w Moskwie, a następnie sprzedał, dzięki czemu pozyskał środki pieniężne na podróż do Austrii<sup>23</sup>.

W Wiedniu Adam Zieliński pracował jako goniec w firmie EXI AG zajmującej się handlem odzieżą sportową, której jednym z dyrektorów był mąż kuzynki

---

<sup>17</sup> J. Poprawa, *Adam Zieliński, ein Krakauer*, w: *Adam Zieliński. Porträt einer herausragenden Persönlichkeit*, red. M.A. Herman, Wien 2002, s. 57.

<sup>18</sup> E. Brix, dz. cyt., s. 13.

<sup>19</sup> A. Palej, *Interkulturelle Wechselbeziehungen zwischen Polen und Österreich im 20. Jahrhundert anhand der Werke von Thaddäus Rittner; Adam Zieliński und Radek Knapp*, Wrocław 2004, s. 128; S. Waltoś, dz. cyt., s. 7.

<sup>20</sup> S. Marynowicz, *Odnaleźć w sobie powołanie. Rzecz o Zofii Zielińskiej*, w: *50 lat później czyli rzecz o Zofii Zielińskiej*, red. A. Zieliński – S. Marynowicz, Kraków 2006, s. 117, 128-130.

<sup>21</sup> Por. T. Kraśko, *Z Adamem Zielińskim wiedeńskie rozmowy. Opowieść o ryzyku, uporze, chińskiej tajemnicy, bałkańskiej tragedii i wiedeńskiej nostalgii*, Kraków 1995, s. 91; S. Marynowicz, *Odnaleźć w sobie...*, s. 132-133; U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 147.

<sup>22</sup> Tenże, *Starcie bezpardonowe czyli Adama Zielińskiego przyjazd do Wiednia*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 49-50.

<sup>23</sup> Por. *Pierwsze podróże „za żelazną kurtynę”*, w: *50 lat później czyli rzecz o Zofii Zielińskiej*, red. A. Zieliński – S. Marynowicz, Kraków 2006, s. 108; U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 137-138.

Leonory. Dostarczał paczki z zamówionym towarem na pocztę bądź – na terenie Wiednia – bezpośrednio do klientów. Wspomina, że była to praca wyczerpująca fizycznie oraz wzmacniająca przekonanie o społecznej degradacji<sup>24</sup>. Uzyskiwane dochody były niskie a warunki mieszkaniowe niezadowalające – rodzina zajmowała jeden pokój znajdujący się w siedzibie firmy<sup>25</sup>.

Zieliński miał świadomość, że sposób zarobkowania, który znał z Polski, w Austrii się nie sprawdzi. Dobrą inwestycją okazały się kursy księgowości. Kolejne certyfikaty, które zdobywał, przełożyły się na awans zawodowy. Został głównym księgowym, a następnie – jako trzeci – członkiem dotychczas dwuosobowego zarządu firmy<sup>26</sup>. Okazją do ustabilizowania było przyznanie w 1959 r. Zielińskiemu i jego rodzinie austriackiego obywatelstwa<sup>27</sup>.

Doświadczenie zdobyte w EXI AG Adam Zieliński wykorzystał w prowadzeniu własnej firmy Compensa GmbH, którą założył w 1961 r. Specjalizowała się ona w handlu z Dalekim Wschodem, głównie Hongkongiem i Chinami<sup>28</sup>. Uzyskana swoboda finansowa umożliwiła mu relację życiowych pasji w postaci zainteresowania muzyką poważną i sztuką, szczególnie dalekowschodnią. Dzięki żonie, która pracowała na Uniwersytecie Wiedeńskim jako lektor języka polskiego, do jego domu przybywali intelektualiści z Polski<sup>29</sup>. Zielińscy wykształcili syna, który jest cieszącym się uznaniem w Austrii i na świecie onkologiem<sup>30</sup>.

W 1982 r. Adam Zieliński obronił na temat Chin pracę doktorską z politologii na Kensington University w Glendale (USA)<sup>31</sup>. W dowód zasług na polu ekonomicznym władze austriackie przyznały mu w 1986 r. tytuł *radcy handlowego* (niem. *Kommerzialrat*) a w 1995 r. *profesora*. W wielu publikacjach, w tym tych autorstwa Zielińskiego, pierwszy tytuł błędnie tłumaczony jest jako *doradca ekonomiczny (handlowy) rządu austriackiego*<sup>32</sup>.

<sup>24</sup> Tenże, *Starcie bezpardonowe*, s. 50.

<sup>25</sup> C. Zieliński, dz. cyt., s. 126.

<sup>26</sup> U. Schmidt, *Starcie bezpardonowe*, s. 64-65.

<sup>27</sup> Tamże, s. 67.

<sup>28</sup> Tenże, *Die neun Leben*, s. 173; S. Waltoś, dz. cyt., s. 8.

<sup>29</sup> T. Kraško, dz. cyt., s. 92; *Mój świat, moja Polska. Z Adamem Zielińskim rozmawia Leszek Żuliński*, red. T. Skoczek, Lublin – Warszawa 2010, s. 76-77; U. Schmidt, *Starcie bezpardonowe*, s. 61.

<sup>30</sup> A. Zieliński, *Na początku było dane sobie słowo...*, w: *50 lat później czyli rzecz o Zofii Zielińskiej*, red. A. Zieliński – S. Marynowicz, Kraków 2006, s. 10.

<sup>31</sup> K.A. Kuczyński, *Literaccy polonofile*, w: *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku. Polityka, kultura, gospodarka*, red. A. Kisztełńska-Węgrzyńska – K.A. Kuczyński, Łódź 2014, s. 252; A. Palej, dz. cyt., s. 128; T. Skoczek, *Adam Zieliński*, s. 10; tenże, *Wprowadzenie*, s. 6; S. Waltoś, dz. cyt., s. 9.

<sup>32</sup> Por. *Entschließung des Bundespräsidenten betreffend die Schaffung von Berufstiteln*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 1971, nr 320; *Entschließung des Bundespräsidenten betreffend die Schaffung von Berufstiteln*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 2002, nr 261.

Adam Zieliński był członkiem austriackiego i polskiego PEN Clubu, a także laureatem licznych nagród literackich i odznaczeń. Zmarł 26 czerwca 2010 r. w Wiedniu<sup>33</sup>. Jego grób znajduje się w eksponowanym miejscu na Cmentarzu Centralnym w Wiedniu – w arkadach położonych niedaleko głównej (drugiej) bramy.

## 2. Twórczość pisarska

Gdy w 1990 r. Adam Zieliński przeszedł na emeryturę, rozpoczął się kolejny etap jego życia a związany z twórczością literacką<sup>34</sup>. Jako pierwszy utwór autorstwa Zielińskiego przywołuje się opracowanie pt. *Die Zielinskis (Zielińscy)* wydane z okazji – do czego nawiązuje podtytuł – jego 60. urodzin<sup>35</sup>. Książka ta jest nieprawidłowo określana jako *album rodzinny, historia rodu, książka rodzinna, rodzinna saga, pierwsze opowiadanie*. W rzeczywistości na opracowanie, w którym zamieszczono 14 fotografii prezentujących rodzinę Zielińskich, składają się trzy teksty – artykuł Zofii Zielińskiej o polsko-austriackich relacjach teatralnych w XIX i XX w., fragment powieści Zielińskiego pt. *Garbaty świat* oraz wspomnienia z dzieciństwa syna Krzysztofa.

Twórczość Adama Zielińskiego obejmuje powieści, opowiadania, teksty publicystyczne oraz wywiady z nim przeprowadzone. Jego teksty ukazywały się jako zwarte publikacje oraz – jako fragmenty powieści, samodzielne opowiadania, artykuły – w czasopismach i Internecie. Sam Zieliński podkreśla: „jestem (...) autorem 43 publikacji literackich w sześciu językach”<sup>36</sup>. Gdyby powyższą liczbę odnosić do opracowań zwartych, będzie ona przesadzona. Zieliński często jako niezależne publikacje traktuje kolejne wydania (w tym tłumaczenia) powieści – nierzadko pod innym tytułem niż pierwowzór – a także zbiory opowiadań, na które składają się opowiadania wcześniej wydane oraz nowe. Sposobnością do realnej oceny – pod względem ilościowym – twórczości Zielińskiego jest inicjatywa redaktorów Wieser Verlag z Klagenfurtu wydania jego dzieł wszystkich. Ukazały się one w 2004 r. w formacie kieszonkowym w 10 tomach, które łącznie obejmują 1780 stron<sup>37</sup>. W języku polskim wydano sześć powieści Zielińskiego, osiem zbiorów opowiadań, cztery zbiory tekstów publicystycznych i cztery wywiady-rzeki. Do tego należy doliczyć teksty ogłaszane w różnych czasopismach, które później publikowano w wydawnictwach zwartych.

<sup>33</sup> Adam Zieliński. In Memoriam. In *meinem Objektiv*. Zm. 26.VI.2010 r., Biblioteka Polskiej Akademii Nauk – Stacji Naukowej w Wiedniu, 222 DŽS 30/2010.

<sup>34</sup> B. Faron, *Posłowie*, w: A. Zieliński, *Holobutów. Dwa opowiadania. Zwei Erzählungen*, Kraków 1998, s. 50.

<sup>35</sup> Z. Zielinska – A. Zielinski – C. Zielinski, *Die Zielinskis. Zum 60. Geburtstag von Zielinski Senior im Frühling 1989 in Wien*, Wien 1989.

<sup>36</sup> *Mój świat, moja Polska*, s. 157.

<sup>37</sup> A. Zielinski, *Werkausgaben in zehn Bänden*, Klagenfurt/Celovec 2004.

Porównując niemieckie i polskie wersje utworów Adama Zielińskiego, można dostrzec ujawniające się różnice. Sam Zieliński ma tego świadomość, gdy stwierdza, że polskie teksty nie były tłumaczone, ale pisane na nowo<sup>38</sup>. Są one dłuższe od niemieckich, zawierają więcej kontrowersyjnych stwierdzeń, są mniej „ugładzone”. Biorąc pod uwagę fakt, że Zieliński wyraźnie pragnie uznania za wybitnego literata, gdyż często podkreśla, że jest trzecim w historii Polakiem, który pisze jednocześnie po niemiecku i polsku<sup>39</sup>, co stanowi okazję – jego zdaniem – do wyzwolenia się z prowincjonalizmu, w który uwikłani są piszący po polsku<sup>40</sup>, można postawić hipotezę, że jest odwrotnie – tekstem pierwotnym jest ten w języku polskim i to w sytuacji, gdy jako pierwsze publikowane są utwory w języku niemieckim.

W swych dziełach Adam Zieliński prezentuje przeszłość i terażniejszość żywo, realistycznie, na sposób reporterski. Ich akcja rozgrywa się m.in. w Polsce, Austrii, na Ukrainie, w Rosji, Chinach, Hongkongu, USA. Dostrzega się obecne w utworach wątki autobiograficzne, w tym chęć rozliczenia przeszłości. Ta ostatnia tendencja wyraźnie odnosi się do Austriaków, którzy zdaniem Zielińskiego nadal są uwikłani w brunatne dziedzictwo, oraz do Polaków, których codzienność była i nadal jest naznaczona prowincjonalizmem, kołtuństwem, nietolerancją i wrogością wobec tego, co obce, szczególnie zaś antysemityzmem, który Zieliński określa mianem zoologicznego. Polakom jest – jego zdaniem – trudno przezwyciężyć antysemityzm, gdyż stanowi on element strukturalny dwóch ważnych instytucji – państwa polskiego i Kościoła katolickiego<sup>41</sup>.

### 3. Literackie odbicie Wiednia

Wiedeń jest miastem, które stanowi ważny motyw w twórczości literackiej oraz publicystyce Adama Zielińskiego. To miasto, w którym edukował się jego ojciec i o którym wiele mu opowiadał; to miasto, w którym osiedlił się Zieliński, spędził więcej niż połowę życia i został pochowany.

W kontekście austriackiej stolicy na uwagę zasługuje powieść *Wiedeńczycy*. Adam Zieliński prezentuje w niej tytułowe miasto i jego mieszkańców. Jeden z bohaterów powieści przygotowuje przewodnik po Wiedniu. Wskazuje w nim, że to miasto wyjątkowe, niepowtarzalne, o długiej historii, która zaczyna się daleko przed powstaniem tam rzymskiej osady Vindobona. Wiedeń stanowią nie tylko

<sup>38</sup> *Spotkanie z Adamem Zielińskim*, „Polonika” 18 (1995-1996), s. 6-7.

<sup>39</sup> A. Zieliński, *Ku Europie*, Kraków 2003, s. 23.

<sup>40</sup> Por. *Spotkanie*, s. 6.

<sup>41</sup> Por. A. Zieliński, *Na początku było*, s. 24; A. Zieliński, *Bić Żyda*, „Przegląd” 5 (2008), s. 34-37; U. Schmidt, *Die neun Leben*, s. 330, 334, 371; *Mój świat, moja Polska*, s. 86-87; A. Zieliński, *Fotoplastykon. Stryj, Lwów, Kraków, Wiedeń i niemal cały świat*, red. K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 43-44.



osoby zamieszkujące tam na stałe, lecz także ci, którzy codziennie dojeżdżają tam do pracy z terenów podmiejskich. Nie wolno zapominać także o przebywających w Wiedniu nielegalnie, tj. bez oficjalnego meldunku. Biorąc pod uwagę powyższe grupy, Wiedeń będzie społecznością przekraczającą liczbę 2,2 mln. Wydaje się, że pod względem religijnym Wiedeń znajduje się pod wpływem Kościoła katolickiego. W rzeczywistości to miasto wielowyznaniowe i wieloreligijne. Na mentalność mieszkańców stolicy wpływ wywiera od wieków bliskość cesarskiego dworu. To on przyciąga ludzi wybitnych – architektów, artystów, uczonych – a także rzesze turystów<sup>42</sup>. Ci ostatni mają okazję do skorzystania z uciech oferowanych przez miasto – przede wszystkim z dobrego wina i towarzystwa pięknych wiedeńek, które „znają się na ornitologii” i dlatego „można im w tej dziedzinie zaufać”<sup>43</sup>.

Wiedeń nie ustępuje światowym metropoliom takim jak Rzym, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Madryt. To miasto pełne atrakcji krajobrazowych oraz architektonicznych, tętniące życiem kulturalnym, w tym teatralnym i operowym, oferujące wnętrza pięknych kościołów i obficie zaopatrzone muzea. W wiedeńskich halach targowych można kupić najwyższej jakości owoce, warzywa, przede wszystkim zaś kwiaty. Liczne cmentarze stanowią sposobność do spotkania z takimi wybitnymi osobami jak np. Mozart. Z Wiednia niedaleko do innych miejsc, które również oferują turystom liczne atrakcje<sup>44</sup>.

Elementem strukturalnym Wiednia są jego mieszkańcy. To społeczność charakteryzująca się potrójną ambiwalencją – w spojrzeniu na siebie, na innych wiedeńczyków, wreszcie na pochodzących spoza stolicy, szczególnie zaś imigrantów. W powieści *Wiedeńczycy* refleksja na temat tytułowych bohaterów zaprezentowana została przy okazji badań nt. *Mitterwurzgasse – casus: Wiedeń*. Szukając „średniego wiedeńczyka”, znaleziono go na Mitterwurzgasse. To autentyczna ulica w Neustift am Walde, w północno-zachodniej części Wiednia, znajdującej się w Döbling, tj. w 19. dzielnicy. Miejsce, w którym można znaleźć odpowiedź na pytanie, kim jest przeciętny mieszkaniec Wiednia, są tamtejsze winiarnie, tzw. *heurigery*<sup>45</sup>. Okazuje się, że wiedeńczyk to człowiek, którego życie naznaczone jest wiecznym niezadowoleniem. „Przy dużym pucharze szlachetnego trunku wiedeńczyk daje się poznać jako człowiek umiejący cieszyć się życiem, ale (...) mimo to jest on również osobnikiem w zasadzie bezustannie skłonny do narzekania. (...) Wiedeńczyk, który nie może ponarzekać, czuje się tak, jakby mu czegoś brakowało. Innymi

<sup>42</sup> A. Zieliński, *Wiedeńczycy*, Wrocław 2003, s. 90-93.

<sup>43</sup> Tamże, s. 93. Powyższe, o erotycznym zabarwieniu stwierdzenie, nie zostało zawarte w niemieckiej wersji powieści; zob. tenże, *Wien. Ein Fall*, Klagenfurt/Celovec 2002, s. 76.

<sup>44</sup> Tenże, *Wiedeńczycy*, s. 185-190.

<sup>45</sup> Tamże, s. 13. Określenie *heuriger* pochodzi od funkcjonującego w południowych Niemczech, Austrii i Szwajcarii terminu *heurig*, który oznacza tegoroczny i (w przestrzeni wiedeńskiej) odnosi się do zwyczaju serwowania wyprodukowanego w danym roku wina.

słowy, mieszkaniec stolicy Austrii dał się nam poznać jako mistrz w wyszukiwaniu powodów do wiecznego utyskiwania<sup>46</sup>.

Wiedeńczyk jest człowiekiem skrajności: „jest genialny i jednocześnie głupi, szlachetny i nikczemny, nienawidzący ludzi, a przy tym jakże ludzki, używający życia, a równocześnie ascetyczny, twórczy i ograniczony, egoistyczny i hojny, skomplikowany i prosty, wierny Kościołowi i bezbożny, nacjonalistyczny i kosmopolityczny, obyty w świecie i prowincjonalny, rozumny i zidiociały, anioł i diabeł, antychryst i apostoł równocześnie. Wiedeńczyk jest w zasadzie samotny, rzadko udziela się społecznie. Najczęściej nie potrafi znaleźć w ciągu swojego żywota choćby kilku przyjaciół<sup>47</sup>.”

Wiedeńczycy żyją intensywnie. To także odnosi się do ich życiowego końca, czego potwierdzeniem są bogate pogrzeby – w dobrym tonie jest mieć taki. „Jeśli dla wiedeńczyka coś ma znaczenie, to przede wszystkim miejsce wiecznego spoczynku. Piękny cmentarz, imponujący nagrobek – to największe jego marzenie. W tym mieście mówi się o pięknym pogrzebie (schöne Leich!). Stwierdzenie, że pogrzeb był rzeczywiście wspaniały, jest największym komplementem (dla rodziny?). Nie należy się więc dziwić, że każdy rozsądny obywatel tego miasta, już od młodych lat, zaczyna oszczędzać na swój pochówek. Opowiadanie o tym, że wpłaca się składkę do kasy pogrzebowej, cieszy się uznaniem wśród przyjaciół. I tak jest najlepiej, bo gdy zajdzie potrzeba, nie trzeba będzie zdawać się na krewnych i liczyć na to, że będą oni pielęgnować kwiatki na grobie. Wiedeńczyk wie doskonale, że krewni nie zrobią tego nawet wtedy, kiedy zostaną hojnie obdarowani w testamencie<sup>48</sup>.”

W życiu wiedeńczyków jest miejsce na podziw, a jednocześnie na nienawiść. Uczucia te chętnie kanalizowane są w stosunku do osób wybitnych, znanych. Do tej dwoistości – zwanej po niemiecku *hassliebe* – zawarto odniesienie w powieści *Garbaty świat...* w kontekście wiedeńskiego zamiłowania do opery. „Opera Wiedeńska jest historią tego miasta, jego dumą, jego rozpaczą, ambicją. Każdy (każdy?) wiedeńczyk marzy jednak w duchu o tym, aby jej dyrygentowi powinęła się noga. Czy może być coś piękniejszego nad stwierdzenie, że znowu mu się nie powiodło? Raczej wybaczyliby się samemu Hitlerowi niż niefortunnemu artyście. Nigdy! Każdemu to, na co zasługuje! Wiedeńczyk doznaje wprost uczucia rozkoszy, kiedy geniusz muzyczny, jeszcze wczoraj uwielbiany, dziś zostaje strącony z piedestału. Wkrótce też będzie wiwatował na cześć nowego mistrza. To więcej niż mistrz, to nowy Bóg – Bóg, który przynajmniej dzisiejszego wieczora wprawi go w zachwyty. Wszystko wedle zasady: «Umarł król, niech żyje król!»<sup>49</sup>.”

<sup>46</sup> Tamże, s. 15.

<sup>47</sup> Tamże, s. 19.

<sup>48</sup> A. Zieliński, *Garbaty świat czyli krótki reportaż z XX wieku*, tł. Z. Zielińska, Kraków 1993, s. 23.

<sup>49</sup> Tamże, s. 21-22.

Wiedeńscy, sami będąc ambiwalentnymi osobowościami, w podobny spoglądają na cudzoziemców. Z jednej strony ujawnia się niechęć wobec nich, z drugiej zaś są oceniani jako potrzebni, aby wykonywać prace fizyczne<sup>50</sup>. Nie traktuje się ich jako równych sobie. Leszek Żuliński, który przeprowadził wywiady z Adamem Zielińskim, wspomina pewne wydarzenie z Wiednia: „Staliśmy (...) na wiedeńskim chodniku. Przechodziła starsza pani, która nas ofuknęła, że tarasujemy drogę. Zieliński nie pozostał dłużny – odpyskował jej kilkoma słowami. A mnie wyjaśnił, że ta dama nigdy by nie podniosła w takiej sytuacji głosu, gdyby nie słyszała, że rozmawiamy po polsku – to nie nasza obecność na chodniku, lecz nasze pochodzenie wywołało jej nieprzychylną reakcję”<sup>51</sup>.

Pomimo zmiennego nastawienia wiedeńczyków do przybyszów oraz konfliktów w samej społeczności imigranckiej, Wiedeń pozostaje miastem, które przyciągało i nadal przyciąga licznych cudzoziemców<sup>52</sup>. Ich funkcjonowanie naznaczone jest wieloma problemami. Nie ma w ich codzienności miejsca na piękno, które symbolizowane jest poprzez modry Dunaj. Ma on inny kolor – „w najlepszym wypadku srebrzystoszary, jeśli nie całkiem szary lub nawet ołowiany”<sup>53</sup>. W konsekwencji „rozczarowanie ustępuje z wolna bezradności, bo przybysz nie jest w stanie określić koloru tej rzeki, utożsamianej przy wtórze nuconego przez ojca i dziadka walca z czymś dalekim, wytęsknionym i tak trudnym do nazwania”<sup>54</sup>.

Pochodzący spoza Wiednia, nawet gdyby spędzili tam większość życia, nie są traktowani jako swoi. Z tego powodu nie akceptuje się, gdy wypowiadają opinie nt. stolicy i jej „prawdziwych” mieszkańców. Leski, bohater powieści *Garbaty świat...*, ma tego świadomość, gdy pokornie stwierdza, że w Wiedniu mieszka „dopiero trzydzieści lat. To w końcu tylko połowa ludzkiego życia. Dlatego niczego mi (...) nie wolno. Jestem tu ciągle obcy”<sup>55</sup>.

Brak akceptacji ze strony wiedeńczyków wzmaga rozterki dotyczące tożsamości przybyszów. Katarzyna, bohaterka powieści *Powrót*, która większość życia spędziła w Austrii, zastanawia się nad sobą: „Właściwie nie jest już Polką, ale jeszcze nie jest Austriaczką. Czy to się kiedyś zmieni? Czy też będzie do końca życia odpowiadała unikami na pytanie o pochodzenie”<sup>56</sup>.

Problemem cudzoziemca jest jego „pokraczne” imię i nazwisko. Pewna wiedenka chwali się przyjaciółce polskim kochankiem o imieniu Wawrzyniec.

<sup>50</sup> Tenże, *Wiedeńscy*, s. 328.

<sup>51</sup> L. Żuliński, *Wiedeń – straszne centrum Europy?*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 137-138.

<sup>52</sup> A. Zieliński, *Cichy Dunaj*, Warszawa 1994, s. 14.

<sup>53</sup> Tamże, s. 9.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tenże, *Garbaty świat*, s. 12, 24.

<sup>56</sup> Tenże, *Powrót*, Kraków 1996, s. 113.

Ta stwierdza z dezaprobatą: „Wawrzy... Waw... Co za obrzydliwe imiona nadają tym Polakom. Właściwie nie do wypowiedzenia. Cały ich kraj jest jakiś taki pokręcony. Niczego u nich nie da się normalnie wymówić”<sup>57</sup>.

Cudzoziemiec to ktoś z niezmywalnym stygmatem w postaci obcego akcentu. Rozmawiając z kimś takim wiedeńczyk – prędzej czy później – zada pytanie o pochodzenie i nie będzie miało znaczenia, że pytany spędził w Wiedniu więcej niż połowę życia<sup>58</sup>. W takiej sytuacji warto pamiętać o dobrej radzie – nie należy przyzwać, że się pochodzi z Europy Wschodniej, szczególnie zaś Rosji. Inaczej może się zdarzyć, że rozmówca się rozczuli i rozpocznie opowieść „o własnych przeżyciach na Froncie Wschodnim w latach 1942-1943 i o akcjach przeciw tym przeklętym partyzantom na Bałkanach – w końcu dostał przecież za to Żelazny Krzyż. Zachodnioeuropejskie pochodzenie nieznajomego jest dlatego zawsze pożądanym pretekstem do przedstawienia własnych czynów bohaterskich, dokonanych – w czasie ostatniej wojny dla Führera – «dla ojczyzny»”<sup>59</sup>.

Problemem cudzoziemców w Wiedniu jest to, że nie potrafią docenić tamtejszych skarbów, tj. urody wiedeńskich kobiet a przede wszystkim win. To ostanie mogą tylko zrozumieć wiedeńczycy – inni, w tym przybysze z takich krajów jak Turcja, Polska czy Kosowo, nie mają na temat winnej kultury pojęcia<sup>60</sup>. Tego typu braki wiedeńczycy są gotowi przebaczyć, pod warunkiem, że przybysz będzie posiadał pieniądze i to duże. Zieliński wyznaje: „to miasto, Wiedeń, można tak naprawdę porwać za sobą tylko jednym, mianowicie pieniędzmi! I to – szczerze mówiąc – ogromną mamoną! Tylko forsa daje władzę! Pieniądze! Uwielbiam je, was natomiast, razem z waszym miastem, nienawidzę!”<sup>61</sup>.

Mitem, który odszedł w zapomnienie, jest wielokulturowość Wiednia. Dobrze o tym wiedzą politycy. Platzensky, jeden z bohaterów powieści *Powrót*, stwierdza dobitnie: „Niech Bóg broni! Słowiańskie pochodzenie, udowodnione politykowi z Wiednia, to właściwie koniec (...) kariery. Dawniej, ach, były w tej Austrii czasy... Co drugi austriacki hrabia pochodził z krajów, gdzie nazwiska kończyły się na «ski». (...) Ale dziś nazwisko «Placeński» nie ułatwiłoby nikomu politycznej kariery”<sup>62</sup>.

Obecna w codzienności wiedeńczyków ambiwalencja przekłada się na zdolność do fascynacji tym, co skrajne. W tym kontekście Adam Zieliński odnosi się do ich podziwu dla Adolfa Hitlera i szerzej dla czasów II wojny światowej –

---

<sup>57</sup> Tenże, *Twarze*, Kraków 2000, s. 27. W niemieckiej wersji powyższa opinia jest stonowana: „müssen denn die Polen wirklich derart unaussprechliche Namen tragen?"; zob. tenże, *Die gekaufte Frau und andere Erzählungen*, Klagenfurt/Celovec 2004, s. 66.

<sup>58</sup> Tenże, *Powrót*, s. 211.

<sup>59</sup> Tenże, *Garbaty świat*, s. 13.

<sup>60</sup> Tenże, *Wiedeńczycy*, s. 308-309.

<sup>61</sup> Tamże, s. 313.

<sup>62</sup> Tenże, *Powrót*, s. 84-85.

w tym do zbrodni, których wiedeńczycy się dopuszczali na terenie Galicji Wschodniej. Jeden z bohaterów powieści *Powrót* wspomina: „Jako wyrostek pobiegłem na Plac Bohaterów w Wiedniu, gdzie jedna trzecia mieszkańców stolicy Austrii skandowała jakby w transie: Heil Hitler! Heil Hitler! Heil..., co w owym historycznym momencie znaczyło: Niech przez dziesięć tysięcy lat żyje połączenie Austrii z Wielką Rzeszą Niemiecką! Ooo, jeszcze dziś słyszę brzęk rozbijanych szyb w żydowskich sklepach i mieszkaniach”<sup>63</sup>. Do dzisiaj wielu nie chce się rozliczyć z brunatną przeszłością, traktując takie oczekiwania z niezrozumieniem, a raczej preferuje się hasła typu „Austria dla Austriaków”<sup>64</sup>.

#### 4. Polacy w Wiedniu

Współczesne dzieje społeczności polskiej w Wiedniu rozpoczynają się w latach 80. XX w., m.in. jako konsekwencja stanu wojennego. Adam Zieliński zwraca uwagę, że Polacy pojawiali się w tym mieście znacznie wcześniej. Wskazuje na dwie znane postaci – króla Jana III Sobieskiego (1629-1696) i premiera Kazimierza Badeniego (1846-1909). Odniesione przez Sobieskiego zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem w 1683 r. nie spotkało się z wdzięcznością ze strony Habsburgów. Zieliński stwierdza: „król z Wilanowa pozbawiony został przez austriackiego cesarza wielu honorów zwycięstwa. Ach, ci Habsburgowie umieli zawsze wygrywać intrygi wzmacniające ich władzę, doprowadzając je do największej perfekcji: tu wydali córkę za mąż za władcę z sąsiedniego kraju, tam – znowu córkę władcy z sąsiedniego kraju sprowadzili do Wiednia, aby ją wydać za habsburskiego małżonka”<sup>65</sup>. Badeni także nie został doceniony – nie ze strony Habsburgów, lecz „braci Słowian”. Zieliński komentuje tę sytuację: „I wiecie, państwo, kto go utracił? Nie wiecie? A ja wiem! Nie Niemcy, i nie Austriacy, lecz właśnie bracia Słowianie. Głównie Czesi. Bo z obcymi łatwiej się pogodzić, niż z własnym rodzeństwem”<sup>66</sup>.

„Galicyjski sentyment” sprawiał, że Polaków w Wiedniu traktowano w wojennych dekadach z sympatią. Adam Zieliński wspomina: „Kiedy razem z żoną wnosiliśmy do Rektora Uniwersytetu Wiedeńskiego o zezwolenie na studia (to było w latach 1958-1959), zwolniono nas od wszelkich opłat, bo pochodzimy z... Galicji. «Od swoich nie pobiera się żadnych kwot»”<sup>67</sup>. Uległo to zmianie w latach 80., gdy do Wiednia przybyła znaczna, bo czterystutysięczna grupa Polaków<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> Tamże, s. 178-179.

<sup>64</sup> Tamże, s. 217-218.

<sup>65</sup> Tenże, *Garbaty świat*, s. 41; por. tenże, *Wiedeńczycy*, s. 190.

<sup>66</sup> Tenże, *Powrót*, s. 73-75.

<sup>67</sup> *Mój świat, moja Polska*, s. 174.

<sup>68</sup> Tamże, s. 66.

Powód, który towarzyszył Polakom osiedlającym się w Wiedniu, nie miał politycznego oraz odnoszącego się do świata intelektu i kultury charakteru. Chodziło o realizację pragnienia lepszego, tj. obfitego pod względem materialnym życia. Nieskuteczne okazywały się próby zniechęcenia do osiedlenia się na „zgniłym” Zachodzie, które podejmowane były przez przedstawicieli władz peerelowskich<sup>69</sup>. Innym powodem wyboru Wiednia za cel podróży było dogodne połączenie kolejowe, które realizowane było przez ekspres „Chopin”<sup>70</sup>.

Polacy, którzy przybywają do Wiednia, zwracają uwagę, że mieszkającym tam rodakom dzieje się lepiej niż w ojczyźnie. Leon, polski działacz komunistyczny z *Garbatego świata...*, podziwia przyjaciela z czasów studenckich: „Niewiarygodne, jak ten Leski wygląda... Jest pełen energii, zadbany, powiedzmy nawet, bardzo zadbany... elegancko ubrany, przyjemnie popatrzeć”<sup>71</sup>. Związana z Leskim młoda Polka Jola wychwala wiedeńską codzienność: „czuję taki głód pięknych rzeczy. Ten wasz austriacki zalew towarów! Co mnie na przykład zachwyca, to ogromna ilość butów w waszych sklepach. O Boże, gdybyś widział te pustki w polskich sklepach z butami. Te wasze czółenka to marzenie każdej polskiej dziewczyny”<sup>72</sup>.

Dłuższy pobyt w Wiedniu przekłada się na bardziej stonowane opinie. Leski tłumaczy odwiedzającemu go znajomemu z Polski, że życie na emigracji nie jest łatwe – odnosi się to do innych Polaków przebywających poza ojczyzną, jak również do kraju, który ich przyjął. Mówi: „Każda emigracja, także i nasza polska, jest na ogół skłócona. Polaryzacja jej nasila się z upływem lat spędzonych poza krajem. Każdy emigrant ma własne pomysły na ratowanie ojczyzny. Tylko te uważa za słuszne. Przyłącza się do grupy podobnie myślących i nie toleruje innych. W ten sposób powstają ośrodki wzajemnych zależności. Pamiętaj o tym, że emigrant musi sam na siebie zarobić, na codzienny chleb i dach nad głową. Za wszystko trzeba płacić wysoką cenę, a zarobić jest bardzo trudno. Przynależność do jakiegoś ośrodka może to ułatwić, ale równocześnie wymaga podporządkowania. Wcześniej czy później taki ośrodek wydaje politycznego przywódcę, który dla swoich zwolenników staje się szybko półbogiem. Któż to jest taki «przywódca»? Ktoś, kto ludziom przewodzi, skupia wokół siebie zwolenników i zmusza ich do wzajemnej lojalności i pomocy. I tu powstaje właśnie nowy problem. Jak przewodzić ludziom, jak podtrzymywać to poczucie wzajemnej lojalności, i to podtrzymywać je przez długie lata? I jak zareagować, gdy pewnego dnia poczucie wzajemnej lojalności zaczyna słabnąć? Mój drogi, wszystko na świecie z czasem się kończy, w tym i marzenie emigracji, aby powrócić do kraju. (...) Lo, jednym z twoich wielkich błędów jest chęć

<sup>69</sup> A. Zieliński, *Garbaty świat*, s. 99-100.

<sup>70</sup> C. Zielinski, dz. cyt., s. 128.

<sup>71</sup> A. Zieliński, *Garbaty świat*, s. 89.

<sup>72</sup> Tamże, s. 100.

podporządkowania życia rzekomym niewzruszonym zasadom, włącznie z urojonym patriotyzmem. Czy pamiętasz może jeszcze angielskie przysłowie: «*The very first task of an emigrant is to survive!*». (...) Niestety, wy w kraju nie rozumiecie jeszcze wielu mechanizmów. Jeżeli mianowicie raz decydujesz się na emigrację, wchodzisz definitywnie w inny świat. Coraz bardziej oddalasz się od kraju rodzinnego! Przekroczyłeś raz granicę i od razu nadałeś swojemu życiu inny bieg. Raz na zawsze! Dzieje się coś dziwnego: Ty jesteś tu (!), a tam (!) są oni, twoi bliscy. Taka jest niestety rzeczywistość, nasza emigracyjna rzeczywistość! Rozglądasz się wokół i widzisz samych obcych. Z każdym dniem coraz mniej swoich, coraz więcej obcych. Nie masz już się na kim oprzeć. Emigracja (...) wymaga żelaznego charakteru i woli z hartowanej stali<sup>73</sup>.

Życie Polaków w Wiedniu było problematyczne. Łatwiej miały kobiety, szczególnie te urodziwe, trudniej mężczyźni<sup>74</sup>. W latach 80. Polacy zajmowali się handlem obwoźnym, którego symbolem był *Meksyk*, wiedeńskie targowisko, oraz nielegalną pracą na budowach<sup>75</sup>. Ich sytuacja naznaczona była tymczasowością – nie planowali się osiedlać w stolicy, lecz dorobić i wrócić do domu. Z tego powodu „żyli na ogół jak psy, spali najczęściej po pięciu, sześciu w jednym aucie, bo za darmo. Myli się zwykle na wiedeńskich dworcach lub na lotnisku, bo gdzież by? Jedli przywiezione z Polski konserwy i popijali wodą z kranu. Tylko jedno było ważne: możliwie szybko, jak najszybciej zarobić pieniądze, te przekłete, wymarzone, nade wszystko potrzebne pieniądze, i uciec z powrotem do domu, do żon, dzieci, rodziców. Ich ciężka sytuacja materialna nie pozwalała w Wiedniu ani na sentymenty, ani na odrobinę seksu, bo kurwy żądały sum, za które można było w domu sprawić nowe okno – pomyśleć tylko – całe nowe okno! Byli zgłodniały baby jak wilki. Może niejeden byłby gotów mimo przemęczenia i bezgranicznego wyczerpania sam sobie ulżyć, ale gdzie? Gdzie? W końcu każdy z nich był dzień i noc z paroma kolegami i na onanizm nie znalazłby intymnego kąta<sup>76</sup>.

Początkowy entuzjazm wobec polskich przybyszów dość szybko zamienił się w znudzenie, a następnie zniechęcenie ich obecnością. Brak wsparcia finansowego w stosunku do tych, którzy poprosili o azyl, przełożył się na wchodzenie Polaków w konflikt z prawem. Zieliński wspomina: „po pewnym czasie sprawa polska się nad Dunajem przejadła i nagle wyschły wszelkie źródła pomocy materialnej. Wtedy właśnie zaczęły się masowe kradzieże samochodów, prostytucja, włamania i pijatyki zdeterminowanych swą beznadzieją Polaków. Ta sytuacja zdominowała następne lata, ale czy na darmo zwykło się mawiać, że czas to straszny lekarz w swym ślepych

<sup>73</sup> Tamże, s. 89-90.

<sup>74</sup> Tamże, s. 94-95.

<sup>75</sup> S. Marynowicz, *Homo homini lupus est*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek, K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 85.

<sup>76</sup> A. Zieliński, *Garbaty świat*, s. 95.

bezrozumie... Z latami wielu uciekinierów znad Wisły opuściło Austrię, nastąpiła masowa emigracja do Afryki Południowej, Kanady, Australii, USA, do Danii, Holandii, Szwecji<sup>77</sup>.

Powyższa powieściowa ocena środowisk emigracyjnych koresponduje z tym, co Adam Zieliński pisał na ten temat w tekstach publicystycznych: „W Wiedniu nie utrzymywaliśmy zbyt bliskich kontaktów z tamtejszymi Polakami, aby uniknąć typowych dla polskiego środowiska tamtych lat intryg, waśni, nienawiści oraz aż nazbyt widocznych wpływów ówczesnych organizacji wywiadowczych PRL-u. Był to okres bardzo trudny dla ludzi pochodzenia polskiego. I tylko ten, kto potrafił uciec, wyrwać się z owego specyficznego polskiego koła, miał szansę przetrwania. Niemniej przez wszystkie te lata otrzymywaliśmy polską prasę, obserwowaliśmy z wielką uwagą rozwój sytuacji w kraju i – rzecz oczywista – pomagaliśmy w Polsce, komu tylko mogliśmy i jak tylko mogliśmy. Moja żona, wykładając polonistykę w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego, była kimś w rodzaju nieoficjalnego ambasadora dla wielu naszych rodaków, których losy rzuciły do Austrii, a którzy z przedstawicielami Polski Ludowej nie chcieli lub po prostu nie mogli się kontaktować<sup>78</sup>.”

Krytycznie oceniając wiedeńską Polonię, Adam Zieliński jest niekonsekwentny, gdyż nie identyfikując się z nią, jednocześnie domaga się uznania za najwybitniejszego jej przedstawiciela. Narzeka, że nie doceniają go polskie instytucje funkcjonujące w Wiedniu, w tym polska ambasada. Nie dostrzega się, że należy go uszanować – jak podkreśla – „najstarszego i w pewnym sensie najbardziej prominentnego reprezentanta Polonii w Wiedniu<sup>79</sup>”. Wśród osób, które nie poznały się na jego osobie, była m.in. Irena Lipowicz, ambasador polska w Wiedniu, którą Zieliński nieuprzejmie określa „profesor doktor L.”, „ambasador Irena L.” „pani L.” lub tylko „Irena L.”<sup>80</sup>. Obok ambasady inną instytucją, którą Adam Zieliński negatywnie osądza, jest Instytut Polski w Wiedniu, którego pracownicy, zamiast docenić Zielińskiego, zajmują się kimś takim jak Radek Knapp<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> *Mój świat, moja Polska*, s. 66.

<sup>78</sup> T. Kraśko, dz. cyt., s. 92.

<sup>79</sup> A. Zieliński, *Fotoplastykon*, s. 65.

<sup>80</sup> Tamże, s. 64-65, 68-69, 72-73. W wydaniu niemieckim nazwisko Lipowicz podane zostało w pełnym brzmieniu; zob. A. Zieliński, *Höre nie auf zu lernen. Begegnungen, Fehden, Versöhnungen, Erinnerungen*, Klagenfurt/Celovec 2007, s. 97-99, 101, 103-106, 328.

<sup>81</sup> Tenże, *Fotoplastykon*, s. 70-71, 75; por. *Mój świat, moja Polska*, s. 170-172. Radek (Radosław) Knapp to urodzony w 1964 r. w Warszawie pisarz, który od 1976 r. zamieszkuje w Wiedniu.



## Zakończenie

Dzieje współczesnej społeczności polskiej w Wiedniu rozpoczynają się w latach 80. XX w. jako konsekwencja panujących w kraju trudnych warunków ekonomicznych oraz niestabilnej sytuacji politycznej, której wyrazem był m.in. stan wojenny. Adam Zieliński należy do Polaków, którzy przybyli do Wiednia trzy dekady wcześniej. Jego żydowskie pochodzenie oraz motywacje, które towarzyszyły mu przy podejmowaniu decyzji o emigracji, wpłynęły na zdystansowanie wobec polskiego środowiska w Wiedniu. Nie oznacza to jednak, że było mu ono obojętne, czego potwierdzeniem są utwory literackie, w których znajduje ono wyraźne odbicie. Zieliński jawi się jako bystry obserwator, który gotowy jest na złamanie wszelkich tabu, aby ukazać panującą rzeczywistość. Nie jest do końca wierny tej zasadzie, gdy proponuje odmienną narrację czytelnikowi polskiemu i temu pochodzącemu z niemieckiego kręgu językowego. Podkreślając trzymanie się z daleka od rodaków oraz polskich instytucji w Wiedniu, co miało uwypuklić jego obiektywizm, Zieliński nie pozostaje do końca wierny tej zasadzie, gdy domaga się bycia uznanym za prominentnego przedstawiciela społeczność polonijnej.

## Bibliografia

- Adam Zieliński. *In Memoriam. In meinem Objektiv. Zm. 26.VI.2010 r.*, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk – Stacji Naukowej w Wiedniu, 222 DŽS 30/2010.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół Sąd Grodzki w Krakowie, nr 446: 1) sygn. SGCKr, 610 – I.3.Zg.448/47; 2) sygn. SGCKr, 591 – I.1.Zg.495/47.
- Brix, E., *Die Heimkehr in das eigentliche Leben*, w: *Die neunte Welle. Ein Zielinski-Lesebuch*, red. J.G. Pichler, Klagenfurt/Celovec 2009, s. 11-18.
- E-mail od Ulricha Schmidta z dn. 11 maja 2020 r.
- Entschließung des Bundespräsidenten betreffend die Schaffung von Berufstiteln*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 1971, nr 320.
- Entschließung des Bundespräsidenten betreffend die Schaffung von Berufstiteln*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 2002, nr 261.
- Faron, B., *Posłowie*, w: A. Zieliński, *Hołobutów. Dwa opowiadania. Zwei Erzählungen*, Kraków 1998, s. 49-58.
- Hell, C., *Was jüdisch ist, wissen nur die Antisemiten. Zu den »jüdischen Erzählungen« von Adam Zielinski*, w: A. Zielinski, *Zwölf jüdische Erzählungen*, Klagenfurt/Celovec 2009, s. 199-209.
- Kraško, T., *Z Adamem Zielinskim wiedeńskie rozmowy. Opowieść o ryzyku, uporze, chińskiej tajemnicy, bałkańskiej tragedii i wiedeńskiej nostalgii*, Kraków 1995.
- Kuczyński, K.A., *Literaccy polonofile*, w: *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku. Polityka, kultura, gospodarka*, red. A. Kisztełńska-Węgrzyńska – K.A. Kuczyński, Łódź 2014, s. 225-259.
- Lipiński, K., „*Garbate światy*” albo reportaż powieściowy z XX wieku, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielinskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 177-190.

- Lopuszański, J., – Boburczak, U., *Adam Zieliński jako pisarz losu żydowskiego*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 29-40.
- Marynowicz, S., *Homo homini lupus est*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 83-88.
- Marynowicz, S., *Odnaleźć w sobie powołanie. Rzecz o Zofii Zielińskiej*, w: *50 lat później czyli rzecz o Zofii Zielińskiej*, red. A. Zieliński – S. Marynowicz, Kraków 2006, s. 115-141.
- Mój świat, moja Polska. Z Adamem Zielińskim rozmawia Leszek Żuliński*, red. T. Skoczek, Lublin – Warszawa 2010.
- Palej, A., *Interkulturelle Wechselbeziehungen zwischen Polen und Österreich im 20. Jahrhundert anhand der Werke von Thaddäus Rittner, Adam Zieliński und Radek Knapp*, Wrocław 2004.
- Pierwsze podróże „za żelazną kurtynę”*, w: *50 lat później czyli rzecz o Zofii Zielińskiej*, red. A. Zieliński – S. Marynowicz, Kraków 2006, s. 103-108.
- Poprawa, J., *Adam Zieliński, ein Krakauer*, w: *Adam Zieliński. Porträt einer herausragenden Persönlichkeit*, red. M.A. Herman, Wien 2002, s. 55-61.
- Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dn. 9 kwietnia 2013 r.*, Instytut Pamięci Narodowej. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, sygn. akt S 37/11/Zn.
- Schmidt, U., *Die neun Leben des Adam Zielinski*, Klagenfurt/Celovec 2009.
- Schmidt, U., *Starcie bezpardonowe czyli Adama Zielińskiego przyjazd do Wiednia*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 49-76.
- Skoczek, T., *Adam Zieliński*, „Gazeta Wyborcza” (Warszawa), z dn. 23 listopada 2010 r., s. 10.
- Skoczek, T., *Wprowadzenie*, w: *Mój świat, moja Polska. Z Adamem Zielińskim rozmawia Leszek Żuliński*, red. T. Skoczek, Lublin – Warszawa 2010, s. 5-8.
- Spotkanie z Adamem Zielińskim*, „Polonika” 18 (1995-1996), s. 6-7.
- Waltoś, S., *Przedślowie. Adam Zieliński*, w: A. Zieliński, *Opowiadania chińskie. Chinesische Erzählungen*, Kraków 1999, s. 5-12.
- Zielinska, Z. – Zielinski, A. – Zielinski, C., *Die Zielinskis. Zum 60. Geburtstag von Zielinski Senior im Frühling 1989 in Wien*, Wien 1989.
- Zieliński, A., *Bić Żyda*, „Przegląd” 5 (2008), s. 34-37.
- Zieliński, A., *Cichy Dunaj*, Warszawa 1994.
- Zielinski, A., *Die gekaufte Frau und andere Erzählungen*, Klagenfurt/Celovec 2004.
- Zieliński, A., *Fotoplastykon. Stryj, Lwów, Kraków, Wiedeń i niemal cały świat*, red. K. Olkusz, Wrocław 2009.
- Zieliński, A., *Garbaty świat czyli krótki reportaż z XX wieku*, tł. Z. Zielinska, Kraków 1993.
- Zielinski, A., *Höre nie auf zu lernen. Begegnungen, Fehden, Versöhnungen, Erinnerungen*, Klagenfurt/Celovec 2007.
- Zieliński, A., *Ku Europie*, Kraków 2003.
- Zieliński, A., *Na początku było dane sobie słowo...*, w: *50 lat później czyli rzecz o Zofii Zielińskiej*, red. A. Zieliński – S. Marynowicz, Kraków 2006, s. 7-36.
- Zieliński, A., *Powrót*, Kraków 1996.
- Zieliński, A., *Twarze*, Kraków 2000.
- Zielinski, A., *Werkausgaben in zehn Bänden*, Klagenfurt/Celovec 2004.
- Zieliński, A., *Wiedeńczycy*, Wrocław 2003.
- Zielinski, A., *Wien. Ein Fall*, Klagenfurt/Celovec 2002.
- Zielinski, C., *Das andere Leben. Ein Fragment zu den Geburtstagen meiner Eltern*, w: Z. Zielinska – A. Zielinski – C. Zielinski, *Die Zielinskis. Zum 60. Geburtstag von Zielinski Senior im Frühling 1989 in Wien*, Wien 1989, s. 121-131.
- Żuliński L., *Wiedeń – straszne centrum Europy?*, w: *Poszukiwania i spotkania. Szkice o twórczości Adama Zielińskiego*, red. E. Białek – K. Olkusz, Wrocław 2009, s. 135-141.